

Yutu nawiązał kontakt

14 lutego 2014

„Pogłoski o mojej śmierci były mocno przesadzone” – mógłby za Markiem Twainem powtórzyć łazik Yutu. Jeszcze wczoraj chińskie media donosiły, że łazik uznano za utracony. Dzisiaj dowiadujemy się, że odebrano sygnał z Yutu. Jak doniosła agencja Xinhua, jeden z naukowców pracujących przy misji powiedział: „Kondycja małego królika [Yutu to imię nefrytowego królika, który jest maskotką bogini Chang’e. Z kolei Chang’e to nazwa pojazdu, który zawiósł Yutu na Księżyc – red.] poprawia się. Mamy pewne wskazówki, że się budzi. Poczekajmy jeszcze chwilę.”

Kłopoty Yutu rozpoczęły się podczas przygotowań do drugiej nocy księżycowej. Jeden z paneli słonecznych, które podczas dwutygodniowej nocy chronią wnętrze urządzenia przed wychłodzeniem, nie zwinął się prawidłowo. Przy prawidłowym zwinięciu panele, wraz ze znajdującym się w łaziku izotopowym źródłem ciepła, powinny utrzymać jego temperaturę w okolicy -40 stopni Celsjusza. W tym czasie na Księżycu temperatura spada do -180 stopni.

Doniesienia o wysłaniu przez Yutu sygnału napawają optymizmem. Na razie jednak jest zbyt wcześnie by stwierdzić jak poważnych uszkodzeń mógł doznać i czy będzie w stanie dokończyć misję.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: New Scientist

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)